



Sygn. akt IV KK 513/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)

SSN Andrzej Stępka (sprawozdawca)

SSN Piotr Mirek

Protokolant Małgorzata Gierczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Andrzeja Pogorzelskiego,
w sprawie **H. Ż.**

oskarżonego z art. 288 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 21 marca 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w K.

z dnia 2 czerwca 2017 r., sygn. akt IX Ka [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w O.

z dnia 15 listopada 2016 r., sygn. akt II K [...],

**I. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym;**

**II. zarządza zwrot wniesionej opłaty od kasacji w kwocie 450 zł
oskarżycielowi posiłkowemu M. K.**

UZASADNIENIE

H. Ź. został oskarżony o popełnienie dwóch przestępstw, a to:

- I. z art. 288 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 14 listopada 2014 r. w S., w gm. B., pow. o., woj. [...], dokonał uszkodzenia cudzej rzeczy w postaci samochodu osobowego marki O. o nr rej. [...] w ten sposób, że uderzając ręką dokonał uszkodzenia dachu pojazdu powodując wgniecenie płaszczyznowe oraz kopiąc spowodował uszkodzenie powłoki lakierniczej z lekkim wgnieceniem drzwi tylnych lewych o wartości strat 1524,11 zł na szkodę M. K.;
- II. z art. 191 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 14 listopada 2014 r. w S., w gm. B., pow. o., woj. [...], stosował przemoc w postaci szarpania za ubranie i popychania wobec X. K. w celu zmuszenia go do okazania wnętrza użytkowanego przez niego samochodu marki O. o nr rej. [...].

Wyrokiem z dnia 15 listopada 2016 r., w sprawie II K [...], Sąd Rejonowy w O. uniewinnił oskarżonego H. Ź. od popełnienia zarzucanego mu w pkt. I. aktu oskarżenia czynu z art. 288 § 1 k.k., natomiast na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k. postępowanie karne wobec oskarżonego H. Ź. o czyn zarzucany mu w pkt. II aktu oskarżenia z art. 191 § 1 k.k. umorzył, a kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Apelacje od tego wyroku wnieśli prokurator Prokuratury Rejonowej w O. oraz pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych – M. K. i X. K..

Prokurator w apelacji na podstawie art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. zarzucił:

- I. w zakresie rozstrzygnięcia z pkt. I wyroku obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 k.p.k., poprzez dokonanie oceny całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego sprawie w sposób dowolny, podczas gdy zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego przy ocenie materiału dowodowego prawidłowo zastosowane winny prowadzić do przyjęcia, że H. Ź. dopuścił się przestępstwa z art. 288 § 1 k.k., o czym świadczą konsekwentne i spójne zeznania bezpośrednich świadków – X. K. i P. L. co do przebiegu zdarzenia, zeznania M. K. i E. K. znających przebieg zdarzenia z relacji bezpośredniego świadka, nadto zeznania J. S. i K. S. będących świadkami przebiegu zdarzenia

od pewnego momentu, w powiązaniu z opiniami biegłych z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków;

- II. w zakresie rozstrzygnięcia z pkt. II wyroku obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 1 § 2 k.k. poprzez uznanie, że czyn zarzucany oskarżonemu H. Ż. z art. 191 § 1 k.k. nie stanowi przestępstwa, gdyż jego społeczna szkodliwość jest znikoma, podczas gdy prawidłowo ustalone przez Sąd I instancji okoliczności będące wyznacznikiem stopnia społecznej szkodliwości czynu, takie jak rodzaj i charakter naruszonego dobra jakim jest wolność wyboru postępowania, rozmiary wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz postać zamiaru i motywacja sprawcy, zasługujące na szczególne potępienie, winny prowadzić do przyjęcia, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest duży, na pewno większy niż znikomy, a w konsekwencji doprowadzić do skazania oskarżonego za przestępstwo z art. 191 § 1 k.k.

W konkluzji prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w O. do ponownego rozpoznania.

Podobnie pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych zaskarżył wyrok w całości i na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił:

- I/ w zakresie rozstrzygnięcia z pkt I wyroku Sądu I instancji dotyczącego uniewinnienia oskarżonego od zarzutu popełnienia czynu z art. 288 § 1 k.k.:

- 1/ obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, to jest, art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej oraz wybiórczej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nieodpowiadającej kryteriom rzetelnej oceny opartej na zasadach logicznego rozumowania, wskazaniach wiedzy, doświadczenia życiowego, oraz wzajemnym skonfrontowaniu i ocenie wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie, co doprowadziło do przeprowadzenia przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób wybiórczy, częściowy, tendencyjny i dowolny – dotyczyło to wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków oraz opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego, w tym opinii rzeczoznawcy samochodowego. W tej części autor apelacji w kilkunastu podpunktach w sposób bardzo rozbudowany i kazuistyczny wskazywał, na czym konkretnie polegała obraza tego przepisu przez Sąd pierwszej instancji;

- 2/ obrazę art. 5 § 2 k.p.k. mającą istotny wpływ na treść wyroku, poprzez niezasadne przyjęcie przez Sąd, że w sprawie zachodzą niedające się usunąć wątpliwości, które tym samym należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego, w sytuacji, gdy przepis ten nie powinien mieć zastosowania w przedmiotowej sprawie;
- 3/ konsekwencją wskazanych uchybień Sądu I instancji dotyczących obrazu przepisów postępowania w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, był błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na niesłusznym przyjęciu, że oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.;
- II/ w zakresie rozstrzygnięcia z pkt II wyroku Sądu I instancji, dotyczącego umorzenia postępowania co do czynu z art. 191 § 1 k.k., pełnomocnik zarzucił obrazę art. 7 k.p.k. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, co w konsekwencji doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia odnośnie do właściwego określenia stopnia społecznej szkodliwości tego czynu; rezultatem tych naruszeń była obraza przez Sąd Rejonowy art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. i umorzenie postępowania w sytuacji, gdy w przekonaniu autora apelacji czyn z art. 191 § 1 k.k. cechował się wyższym niż znikomy stopniem społecznej szkodliwości.

W konkluzji pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu wniesionych apelacji, Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z dnia 2 czerwca 2017 r., w sprawie IX Ka [...], utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w części, w jakiej uniewinniono oskarżonego, natomiast uchylił orzeczenie z punktu II wyroku (o czyn z art. 191 § 1 k.k.) i sprawę w tym zakresie przekazał Sądowi Rejonowemu w O. do ponownego rozpoznania.

Kasacja od wyroku Sądu odwoławczego w części, w jakiej doszło do utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji (w zakresie uniewinnienia oskarżonego od zarzutu z art. 288 § 1 k.k.), została wniesiona przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego M. K.. Jej autor zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku, to jest, art. 433

§ 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., poprzez niedostateczne, wybiórcze oraz ogólnikowe rozważenie przez Sąd odwoławczy zarzutów apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych, a także wobec braku wskazania w sposób wszechstronny i wyczerpujący w uzasadnieniu argumentacji obrazującej, czym kierował się Sąd wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za niezasadne.

Następnie pełnomocnik w sposób bardzo rozbudowany i kazuistyczny, wskazał w *petitum* kasacji kilkanaście przypadków tego rodzaju uchybień. W związku z tym trzeba zauważyć, iż ze względu na przyjętą konstrukcję kasacji, gdzie w poszczególnych zarzutach wskazywano fragmenty relacji różnych osób, w tym również biegłych, dowody powtarzają się zarówno w zarzutach dotyczących braku ustosunkowania się do nich przez Sąd Okręgowy, jak i w tej części, gdzie podniesiono brak wystarczającej argumentacji. Czyni to skargę mało czytelną i chaotyczną, co w pewnym stopniu utrudnia właściwe odczytanie intencji jej autora. Niemniej, jak podniesiono, uchybienia Sądu odwoławczego przejawiały się przede wszystkim w tym, że:

- 1/ Sąd odwoławczy nie ustosunkował się w ogóle do zarzutów apelacji pełnomocnika w zakresie dokonania przez Sąd Rejonowy dowolnej, a nie swobodnej oceny wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków – T. O., C. K., M. G., Z. N., A. Ż., E. K. i X. K.;
- 2/ w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego brak wszechstronnego i dostatecznego rozważenia przez ten Sąd zarzutów apelacji dotyczących dokonania przez Sąd I instancji dowolnej, a nie swobodnej oceny zeznań świadków – J. S., K. S., X. K., M. K. i P. L. oraz opinii biegłych – X. X., J. K. i Y. Y..
- 3/ Sąd odwoławczy nierzetelnie odniósł się do zarzutu apelacji dotyczącego obrazy art. 5 § 2 k.p.k. – i jak to określono – „w istocie uchylił się od konfrontacji zajętego stanowiska z argumentacją szczegółowo prezentowaną w tym zakresie w wywiedzionej apelacji”.

W konkluzji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie wyroku Sądu odwoławczego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Rejonowej w O. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Na rozprawie kasacyjnej pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego podtrzymał zarzuty oraz wnioski zawarte w skardze i wniósł o uwzględnienie kasacji.

Prokurator Prokuratury Krajowej nie podzielił stanowiska prokuratora Prokuratury Rejonowej w O. wyrażonego w odpowiedzi na kasację, przychylił się do kasacji pełnomocnika i wniósł o jej uwzględnienie.

Obrońca oskarżonego wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej. Podobne stanowisko zajął oskarżony.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego odniosła ten skutek, że Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, gdyż Sąd ten w toku kontroli instancyjnej dopuścił się rażącego naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

W związku z tym, że nadzwyczajny środek zaskarżenia koncentrował się przede wszystkim na zarzutach wadliwego, niespełniającego wymogów z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. przeprowadzenia przez Sąd Okręgowy kontroli odwoławczej, szczegółowe wywody na temat trafności tych zarzutów należy rozpocząć od ogólnych uwag odnoszących się do standardów, jakim winna odpowiadać kontrola instancyjna. Przepis art. 433 § 2 k.p.k. nakłada na Sąd drugiej instancji obowiązek rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, chyba że ustawa stanowi inaczej. Natomiast zgodnie z normą zawartą w art. 457 § 3 k.p.k., w uzasadnieniu swego orzeczenia Sąd odwoławczy jest zobligowany wskazać, czym kierował się wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne albo niezasadne.

W doktrynie i judykaturze od lat utrwalony jest pogląd, że zrealizowanie obowiązków wynikających z przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., wymaga nie tylko nie pomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, lecz także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty

apelacji za trafne, bądź też za bezzasadne. Do naruszenia tych przepisów może dojść więc nie tylko wtedy, gdy sąd pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym, lecz także wtedy, gdy analizuje je w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2017 r., III KK 258/16, Lex Nr 2225866; P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, tom II, LEGALIS 2011, Komentarz do art. 433, punkt 3). Trafnie podnosi się również, że choć stopień szczegółowości uzasadnienia wyroku sądu *ad quem* winien być dostosowany do poziomu skargi apelacyjnej, to jednak zupełnie wyjątkowo sąd odwoławczy może poprzestać na odwołaniu się do rozważań zawartych w uzasadnieniu sądu *a quo*. Może to uczynić jedynie wtedy, gdy zarzuty apelacji i wywody je uzasadniające ograniczają się do całkowicie gołosłownej i oczywiście dowolnej polemiki z oceną dowodów zawartych w tychże motywach, a więc gdy sądowi odwoławczemu nie pozostałoby praktycznie nic innego jak tylko wiernie powielić staranną, logiczną i niezawierającą jakichkolwiek luk argumentację pierwszoinstancyjną (P. Hofmański, S. Zabłocki, Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych. Warszawa 2011, s. 324).

W przedmiotowej sprawie wskazany wyżej wyjątek bez wątpienia nie zachodził. Co prawda, przy bardzo rozbudowanej argumentacji apelacji pełnomocnika nie wystąpiła potrzeba równie obszernego wywodzenia w uzasadnieniu wyroku Sądu drugiej instancji, lecz motywy te należało przedstawić na tyle rzetelnie, by nie zachodziła wątpliwość co do sposobu dokonania kontroli instancyjnej. Podniesione w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zarzuty w zakresie, w jakim dotyczyły rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego z art. 288 § 1 k.k., nie miały tylko charakteru dowolnego i polemicznego – jak to ujął Sąd odwoławczy. Wręcz przeciwnie - były konkretne, a przy tym bardzo obszernie uzasadnione. Jest faktem, że apelacja ta, podobnie jak i kasacja, nie została sporządzona wzorcowo, lecz w sposób nadmiernie rozbudowany, chaotyczny i kazuistyczny, co z pewnością utrudniało właściwe odczytanie jej istoty. Jednak te krytyczne uwagi Sądu Najwyższego nie oznaczają, że niemożliwe było odpowiednie poznanie intencji autora skargi i z całą pewnością nie zwalniało Sądu drugiej instancji od rzetelnej i skrupulatnej

kontroli odwoławczej. Tymczasem uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego jest ogólnikowe, powierzchowne i na podstawie jego lektury nie można było przyjąć, że Sąd ten dokonał rzetelnej kontroli instancyjnej.

Trzeba zwrócić uwagę, że uchybienia wskazane w kasacji odnoszą się w istocie rzeczy do sposobu procedowania Sądu I instancji, natomiast naruszenie w/w przepisów przez Sąd odwoławczy miało nastąpić wskutek zaakceptowania stanowiska Sądu Rejonowego. Nie oznacza to jednak, że w tej sytuacji nie było dopuszczalne podniesienie w kasacji zarzutów dotyczących uchybień związanych z postępowaniem w pierwszej instancji. Jest bowiem oczywiste, że mogły one przeniknąć do postępowania odwoławczego przez to, iż ustalenia faktyczne dokonane w pierwszej instancji zostały w pełni zaaprobowane w tym postępowaniu, mimo, iż według autora kasacji, opierają się one na błędnie ocenionym materiale dowodowym.

Już *prima facie* porównanie obszerności apelacji z treścią uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego oraz analiza zawartych w niej zarzutów i argumentów, prowadzi do wniosku, iż w przedmiotowej sprawie doszło do naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Skarżący pełnomocnik podnosił w apelacji bardzo szczegółowe kwestie dotyczące oceny wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków, zaś konfrontując poszczególne ich fragmenty, dokonał własnej analizy wszystkich zebranych w sprawie dowodów i starał się wykazać, jakie wnioski z tej oceny należało w sposób logiczny wyciągnąć. Rolą Sądu odwoławczego – nie zaś Sądu Najwyższego – było ustalenie, czy pełnomocnik miał rację. Rzeczą oczywiście nie w samej obszerności wywodów apelacji, lecz w charakterze podniesionych w niej zarzutów. Podobnie należy zauważyć, że co do zasady, argumenty Sądu odwoławczego także mogą być przedstawione w uzasadnieniu wyroku w sposób zwięzły i skrótowy, pod warunkiem wszakże, iż są na tyle przejrzyste i jednoznaczne, że nie można zarzucić nierzetelnej kontroli odwoławczej. Chodzi przecież nie o ilość podnoszonych argumentów, lecz ich logiczną i merytoryczną wymowę. W sytuacji więc, gdy apelacja pełnomocnika zawierała bardzo rozbudowane zarzuty wsparte nie mniej obszernymi argumentami, to niezależnie od faktu, czy były one uzasadnione,

czy też nie, obowiązkiem Sądu odwoławczego było rzeczowo odnieść się do nich i wykazać, dlaczego były niezasadne, bądź zasługiwały na uwzględnienie.

Nie może więc przekonywać stanowisko tego Sądu, gdy stwierdza arbitralnie – „Apelacja w szczególności nie wykazuje jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I instancji przy ocenie zebranego materiału dowodowego. Argumenty przedstawione w apelacji, całkowicie zresztą nieprzekonywujące w świetle całokształtu materiału dowodowego, zmierzają w istocie do wykazania, iż jest możliwa inna wersja zdarzenia odmienna od tej przyjętej przez Sąd Rejonowy, w oparciu tak naprawdę o dwa dowody osobowe a mianowicie: zeznania świadków X. K. i P. L., których wiarygodność sąd słusznie, przynajmniej częściowo podważył logicznie to uzasadniając. Argumenty takie nie mogą zaś uzasadniać błędów w ustaleniach faktycznych, skoro nie zostały wsparte jakimikolwiek przekonującymi zarzutami podważającymi trafność ustaleń Sądu I instancji”. Następnie Sąd Okręgowy podzielając stanowisko Sądu I instancji podniósł między innymi – „Sąd Rejonowy opierając się na dowodach z wyjaśnień oskarżonego H. Ż. oraz depozycji świadków obrony, a także uwzględniając wnioski opinii biegłych X. X. i J. K. słusznie uznał, że nie ma pewności czy oskarżony rzeczywiście uszkodził samochód M. K., w takich okolicznościach jak podał to X. K.. Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych w swojej apelacji odnosząc się do oceny zeznań świadków przedstawia swoją własną „koncepcję” tej oceny, zwracając uwagę na szereg szczegółów zupełnie nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, które jego zdaniem dyskredytują ocenę tych dowodów przedstawioną przez sąd orzekający. Pełnomocnik nie zwraca natomiast uwagi na istotne sprzeczności w dowodach z depozycji świadków X. K. i P. L., chociażby co do okoliczności w jakich dojsć miało do uderzania w samochód. (...) Trafne wnioski wysunął Sąd Rejonowy także z treści opinii biegłych X. X. oraz J. K.. Fakt powstania uszkodzeń samochodu M. K. jest bezsporny. Kwestią otwartą pozostawało to, kiedy i w jakich okolicznościach uszkodzenia te powstały oraz kto ich dokonał. Na te pytania, wbrew temu czego chciałby skarżący, nie można jednak jednoznacznie odpowiedzieć”.

Sąd odwoławczy dzieląc stanowisko Sądu I instancji co do oceny zgromadzonego materiału dowodowego podkreślił między innymi, że pomiędzy zeznaniami świadków X. K. i P. L. – przedstawiających odmienną wersję zdarzenia niż oskarżony – zachodziły istotne sprzeczności, zwłaszcza „co do okoliczności w jakich dojdzie miało do uderzenia w samochód”. Stwierdził Sąd – „Wystarczy porównać treść relacji wyżej wymienionych złożonych bezpośrednio po zdarzeniu (k. 10-11 i k. 19) aby dojść do wniosku, że zeznają oni odmiennie”. Wszakże na tym stwierdzeniu Sąd poprzestał. Trudno też doszukiwać się rozwinięcia tej argumentacji w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji, który z kolei odmawiając dania wiary tym świadkom, jakoby to oskarżony uszkodził samochód, ograniczył się do następującej konstatacji – „Ich depozycje bowiem były rozbieżne co do okoliczności w jakich miało do tego dojść (tak liczby uderzeń, ich umiejscowienia, sposobu zachowania H. Ź.), jak również momentu wyjścia przez nich z auta (X. K. twierdził, że niemal równocześnie to uczynili, podczas gdy P. L. - wskazał, że wysiadł dopiero gdy zobaczył stojącego z tyłu auta T. O.). Ten ostatni twierdził nadto, że oskarżony miał ciągnąć za klamkę w drzwiach od strony kierowcy, czego w ogóle nie wskazywał X. K., którego uwagę winno to przykuć” (s. 8 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego).

Rzecz jednak w tym, że lektura zeznań wskazanych świadków nie wydaje się wykazywać aż tak daleko idących sprzeczności, jak to ujęły Sądy obu instancji. W pierwszej kolejności należy wskazać, że według M. K. i P. L., oskarżony miał podejść do samochodu pokrzywdzonego od strony kierowcy (z lewej strony), natomiast oskarżony i świadek T. O. utrzymywali, że H. Ź. podszedł do samochodu od strony pasażera – a więc z prawej strony. Należy przypomnieć, że X. K. w trakcie pierwszego przesłuchania zeznał między innymi – „Gdy ja jechałem bardzo wolno, nagle usłyszałem huk uderzeń w dach naszego samochodu i od razu usłyszałem też uderzenia w bok samochodu. Ja cały czas jechałem na pierwszym biegu, a ta osoba cały czas biegła przy samochodzie i cały czas w niego uderzała i kopała. W końcu się zatrzymałem i wysiadłem z samochodu (...). H. Ź. od razu pobiegł na drugą stronę samochodu i zaczął ubliżać P. L. (...). Po czym nagle wrócił w moją stronę” (k. 10, podobnie, ale przy bardziej obszernych zeznaniach, na karcie 160). Wypada w tym miejscu zauważyć, że z relacji tego świadka wprost

wynika, że oskarżony miał podejść do samochodu pokrzywdzonego od strony kierowcy. Skoro bowiem M. K. zeznał między innymi, że po zatrzymaniu przez niego pojazdu oskarżony pobiegł na drugą stronę, gdzie znajdował się P. L., nasuwa się oczywisty wniosek, że wcześniej podszedł do samochodu od strony kierowcy. Podobnie w tym zakresie zeznawał świadek L. na kartach 19 i 184. Wszystkie te okoliczności wymienione przez świadków (podobnie jak pozostałe dowody) winny być poddane skrupulatnej ocenie przez Sąd Okręgowy przy rozpoznawaniu apelacji pełnomocnika. Nie jest natomiast rolą Sądu Najwyższego wskazywanie, czy w poszczególnych relacjach występują rzeczywiste sprzeczności, a jeśli tak, czy mają pierwszoplanowe, czy też drugorzędne znaczenie dla istotnych ustaleń w sprawie.

Podobnie krytyczne uwagi należy podnieść w zakresie dotyczącym rozpoznania przez Sąd Okręgowy zarzutu apelacji związanego z opiniami biegłych X. X. i J. K.. Nie spełnia standardu rzetelnej kontroli ogólnikowa konstatacja Sądu, która stwierdza – „Trafne wnioski wysunął Sąd Rejonowy także z treści opinii biegłych X. X. oraz J. K.. Fakt powstania uszkodzeń samochodu M. K. jest bezsporny. Kwestią otwartą pozostawało to, kiedy i w jakich okolicznościach uszkodzenia te powstały oraz kto ich dokonał. Na te pytania, wbrew temu czego chciałby skarżący, nie można jednak jednoznacznie odpowiedzieć”.

Rzecz w tym, że biegli nie wykluczyli w ogóle możliwości powstania uszkodzeń samochodu w okolicznościach podanych przez X. K.. Biegły X. X. stwierdził m.in., że cechy uszkodzeń nadwozia w samochodzie nie pozostają w sprzeczności z mechaniką i okolicznościami ich powstania opisanymi w relacjach X. K. i P. L. (k. 27 *in fine*). Odpowiadając na pytanie, czy potencjalne uderzenie w poszycie dachu pojazdu nastąpiło z prawej czy też z jego lewej strony, biegły podniósł m.in. – „człowiek uderzający pięścią w dach był ustawiony z lewej strony samochodu” (zob. k. 112). Sprecyzował również, jakie musiałyby zostać spełnione warunki, by tego rodzaju uszkodzenia mogła spowodować osoba stojąca z prawej strony pojazdu. Swoje stanowisko w tej części biegły podtrzymał na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji (k. 225). Nie wykluczył takiej możliwości także biegły J. K., chociaż wniósł szereg zastrzeżeń (k. 235 – 236, 287 – 288, 323 – 324). Tym bardziej więc podniesione przez biegłych wątpliwości

wymagały wnikliwego podejścia przez Sąd odwoławczy do podniesionych w tym zakresie zarzutów apelacji pełnomocnika. Kończąc te rozważania należy zauważyć, że biegły J. K. miał prawo w podsumowaniu wniosków opinii stwierdzić między innymi – „W odniesieniu do obu uszkodzeń – nie ma możliwości wnioskowania kto spowodował te uszkodzenia i kiedy powstały” (k. 288). To przecież nie biegli są władni dokonywać ustaleń faktycznych w sprawie, lecz sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i dokonaniu kompleksowej analizy wszystkich zebranych dowodów.

Wreszcie, jeśli porównać treść apelacji oraz uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego, to nasuwa się oczywisty wniosek, że Sąd ten w ogóle zaniechał ustosunkowania się wprost do zarzutów apelacji z punktów 1.b), 1.c) – w części odnoszącej się do relacji świadka K. S., 1.d), 1.e), 1.f), 1.i) oraz 1.k). Zapewne wszystkie te zarzuty pozostają we wzajemnym powiązaniu ze sobą i uzupełniają się, skoro dotyczą jednego zdarzenia. Nie można też wykluczyć, że wystarczającym byłoby odniesienie się do nich przez Sąd odwoławczy w sposób skrótowy i skondensowany, czy też wręcz zbiorczo, lecz na tyle wyczerpujący, by strona wnosząca skargę miała pewność, że były one przedmiotem oceny przez Sąd.

Wszystkie powyższe okoliczności spowodowały, iż Sąd Najwyższy uznał za konieczne uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K. w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy nie przesądza kierunku przyszłego rozstrzygnięcia – nie można wykluczyć, że Sąd odwoławczy po raz kolejny uzna argumenty przedstawione w apelacjach za nietrafne i nie zasługujące na uwzględnienie. Niemniej jednak, w toku ponownego postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy rozpozna obydwie apelacje (zarówno prokuratora, jak i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych), będzie mieć też na uwadze argumenty przedstawione przez Sąd Najwyższy w niniejszym uzasadnieniu. W każdym jednak przypadku, zarówno wówczas, gdy uwzględni wniesione apelacje, jak i w sytuacji uznania ich za chybione, przedstawi w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia argumenty wyczerpująco, odpowiednio wnikliwie i w sposób świadczący o tym, iż wszystkie zarzuty poddał kontroli instancyjnej.

Na podstawie art. 527 § 4 k.p.k. zarządzono zwrot opłaty od kasacji uiszczonej przez oskarżyciela posiłkowego M. K..